Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 227 | Kraków, sobota 3 października 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie [illegible] złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# Konferencja w Locarno

Dnia 5 bm. rozpoczyna się w małej mieścinie szwajcarskiej konferencja, która w razie udania się stanie się pewnem bodaj zabezpieczeniem, pokoju nie w tej, coprawda, mierze, jaką mógł stać się protokół genewski. Chodzi o zawarcie paktu między tymi państwami, które w ostatniem pięćdziesięcioleciu dwa razy wstrząsnęły posadami Europy: między Francją a Niemcami z doczepką położonej między nimi Belgji, przyczem pakt będzie poręczony całą potęgą Anglji.

Dlaczego pakt ten, którego propozycja wyszła z Berlina a myśl powstała w Londynie, ma tak wielkie znaczenie? Pomijając okoliczność na wstępie poruszoną, mianowicie gwarancje pokojowe, jakie pakt ten w ograniczonym bodaj zakresie daje, niemniej ważną jest okoliczność, że pakt a nawet konferencja dla jego zawarcia likwidują pozostałości wojenne w tym sensie, że przekreślają podział państw na zwycięzców i zwyciężonych. Początek tej likwidacji zaczął się na konferencji — zwanej dawisowską — w sierpniu z. r. w Londynie, a ukoronowanie jej następuje w Locarno.

Jeszcze w ostatniej chwili, gdy zasady konferencji i jej miejsce już były ustalone, zagroziło niebezpieczeństwo temu z takimi trudnościami doszłemu do skutku dziełu. Niemcy chciały względnie próbowały połączyć z konferencją rzeczy, które do jej zakresu nie należały. Z góry trzeba zaznaczyć, że postawione przez Niemcy dwa żądania: 1) rewizji postanowienia traktatu wersalskiego o ich wyłącznej winie za wybuch wojny, 2) przyspieszenia opróżnienia strefy kolońskiej — nie były wynikiem złej woli czy chytrości Stresemana. Został on do postawienia tych żądań zmuszony przez swych prawicowych kolegów w rządzie, którzy, zmuszeni okolicznościami do zgody na zawarcie paktu, chcieli bodaj coś uratować dla swej renomy partyjnej.

Prawica niemiecka, która ma obecnie przemożny wpływ w Reichstagu i w rządzie, z początku zwalczała politykę paktową Stresemana głównie pod hasłem, że zawarcie paktu oznacza wyrzeczenie się przez Niemcy raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji. Prawica na zjazdach partyjnych i w swej prasie odgrażała się, że nie dopuści do tego „antynarodowego dzieła", ale wkońcu polityka okazała się silniejszą od krzykactwa i prawica musiała na projekty Stresemana się zgodzić, zyskując tylko to, że dla kontroli dodano mu kanclerza Luthra. Dla zatarcia wrażenia tej klęski chciała prawica przeforsować powyższe dwa żądania, aby zatkać gęby krzykaczom. To się nie udało; prawica ze spokojem przyjęła swą klęskę. Rząd niemiecki nie wyciąga z tej chybionej akcji dyplomatycznej żadnych konsekwencji i zastępcy jego wyjadą 3 bm. do Locarno.

Odpowiedzi Anglji i Francji, udzielone osobno ale zgodne w swej treści, podkreślają, że żądania niemieckie są niemożliwe do spełnienia z następujących powodów: 1) sprawa winy za wybuch wojny jest określona w traktacie wersalskim, który mimo paktu i obok paktu dalej obowiązuje, 2) ewakuacja strefy kolońskiej nastąpi, gdy Niemcy wypełnią związane z tą okupacją zobowiązania. Szczególnie odpowiedź angielska jaskrawo podkreśla tę odmowę i stanowi jedyny jasny punkt w ciemnej dotychczas polityce angielskiej, albowiem obstawanie przy traktacie wersalskim z jednej strony niweczy szereg nadziei niemieckich, a z drugiej strony daje pewne gwarancje trwałości tym państwom, których egzystencja (Polska) albo choć nabytki terytorjalne (Czechy) są z tym traktatem ściśle związane.

Poza tym jasnym punktem niema zresztą w przygotowującej się konferencji nic takiego, co mogłoby spowodować zmianę w zapatrywaniach na konferencję tę wogóle. Konferencja będzie w pierwszej i głównej linji konferencją dla zawarcia paktu reńskiego, a dopiero w drugim i ubocznym rzędzie może na niej być poruszana sprawa umów arbitrażowych odnośnie do wschodnich granic Polski. Swoją drogą, pozycja delegata polskiego w Locarno będzie silniejszą, aniżeli nią była przed paru jeszcze dniami. Podczas gdy w ubiegłym tygodniu pozycja polska doznała pogorszenia w wyniku znanej extratury Benesza w Berlinie, to obecnie wzmocniła się ona wizytą Cziczerina w Warszawie, która może w skutkach swych stać się w naszych rękach atutem zarówno przeciw apetytom niemieckim jak i przeciw niechęci ku nam Anglji.

Anglja, jeżeli miała naprawdę jakieś plany utworzenia koalicji antybolszewickiej, nie mogła w tych planach pominąć Polski. Niemcy, jeżeli na podstawie przeszłości uważały swe porozumienie z Rosją ponad głową Polski za rzecz niepodlegającą zachwianiu się, mogą teraz przekonać się, że niema niestalszej w świecie rzeczy, jak przyjaźń polityczna oparta na uczuciach. Teraz Polska ma większe znaczenie, bo nie jest już — bodaj na oko — osamotnioną i przez to zyskała większą wartość także w oczach swojej sojuszniczki Francji.



# Kongres angielskiej partji pracy

We wtorek 29 września otwarty został w sali rady miejskiej w Liverpoolu kongres partji pracy. Przeszło 1000 delegatów reprezentuje organizacje lokalne. Na wniosek MacDonalda przewodnictwo kongresu objął Cramp, przewodniczący Związku kolejarzy. W swej mowie inauguracyjnej Cramp oświadczył, że partja jako całość doznała zawodu w sprawie reform przeprowadzonych przez partję pracy, gdy była u steru rządu. Jednakże zrobione wówczas doświadczenia wykazały, że partja pracy przy każdej próbie zmiany ustroju politycznego i społecznego spotka się z nieznającym skrupułów oporem klas posiadających. Mówca nie podziela zdania, że opór ten zostanie łatwo złamany innemi niż dotąd używanemi metodami parlamentarnemi. **Partja pracy stoi na gruncie walki klas**, nie należy jednak do programu partji wykluczyć panujące stanowisko klas posiadających we własnym interesie klasy robotniczej, lecz partja będzie dążyła do przeprowadzenia organizacji państwa i całego imperjum na podstawach społecznych. Mówca ostrzega rząd przed pójściem na drogę metod reakcyjnych, które wywołują niebezpieczeństwo, że masy demokratyczne stracą wiarę w pokojowe przekształcenie dzisiejszego państwa i w pokojowe przejście z kapitalizmu do socjalizmu. Na ministrach ciąży wielka odpowiedzialność, o ile mają do czynienia ze sprawami robotniczemi. Niebezpiecznem jest oszukiwanie robotników przy układach gospodarczych.

Zaraz na pierwszem posiedzeniu przyszło do żywej dyskusji nad kwestją **dopuszczenia komunistów do partji pracy**. Zarząd partji zaproponował dwie rezolucje: pierwsza stwierdza, że **żaden człowiek partji komunistycznej nie może być członkiem partji pracy**; druga rezolucja poleca organizacjom lokalnym, aby **na kongres nie wysyłały takich delegatów, których przynależność do partji komunistycznej jest znana**. Wobec tych rezolucyj mniejszość kongresu postawiła wniosek o odesłanie ich do Zarządu pod ponowne obrady. **Wniosek ten odrzucono** głosami reprezentującemi 2.9 miljonów członków przeciw 300 tysiecy. Po tem zasadniczem głosowaniu Henderson oświadczył imieniem Zarządu partji, że Zarząd jest zdecydowany **nie dopuścić do uchwalenia żadnej rezolucji, która proponowałaby połączenie się partji pracy z partją komunistyczną**.

Po tem głosowaniu przystąpiono do dyskusji nad polityką partji pracy. Cramp wywodził: Stoimy dziś na rozstajnych drogach. Działają różne wpływy, aby w szeregi naszych zwolenników i w nasz ruch wprowadzić zamieszanie w celu rozbicia nas. Nasi najdzielniejsi przywódcy są przedmiotem najnikczemniejszej krytyki, nasza polityka została zdyskredytowaną przez metody i intrygi, które dążą do zniszczenia naszego ruchu. Stalibyśmy się niewiernymi pionierami naszego ruchu, zbezcześcilibyśmy nasze ideały, gdybyśmy dziś zaniechali ponownego przyznania się do zasad demokratycznych i do rządów większości. (Jest to wyraźna aluzja do rządów komunistycznych, które nie są ani demokratyczne ani nie reprezentują większości).

Wielką mowę wygłosił były premjer **MacDonald**. Powiada on, że komunistom wprawdzie udało się dorwać się kilku miejsc w ruchu zawodowym, ale okazuje się, że dotąd okazywano im zadużo cierpliwości: Gdybym był komunistą — powiada MacDonald — nie chciałbym być członkiem partji pracy, lecz miałbym odwagę założyć własną partję i próbować przeciągnąć masy na swą stronę.

Po powtórnem odrzuceniu 2.7 miljonów głosów przeciw 480 tys. wniosku o odrzucenie obu rezolucyj Zarządu partyjnego, **uchwalono te rezolucje** w głosowaniu imiennem. W rezultacie tego głosowania muszą te organizacje lokalne, które dopuściły komunistów, obecnie ich wykluczyć.

Wkońcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu partyjnego i dalsze obrady odroczono.

* * *

**Londyn, 1 października (PAT).** Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partji pracy MacDonald zgłosił rezolucję, która po stwierdzeniu uznania i wpływu, jaki w okresie 25-lecia swojego istnienia pozyskała partja pracy, mówi o wyraźnej konieczności rozszerzenia prac partji, poświęconych dobru społecznemu. Kongres po wysłuchaniu tej rezolucji postanowił skoordynować akcję swoją na polu reform społecznych i gospodarczych, które przeprowadzone **środkami parlamentarnemi** mogą stopniowo przy pomocy wzrastającej kontroli nad przemysłem doprowadzić do wzmożenia dochodów i materjalnych dóbr narodu, a co za tem idzie **do sprawiedliwszego wynagrodzenia i zabezpieczenia robotników**. Uzasadniając tę rezolucję, MacDonald wyjaśnił, że program pracy na polu reform społecznych ma wskazywać wyraźnie na stosunek stronnictwa do tego rodzaju zagadnień, jak górnictwo, opieka nad ubogimi, polityka zagraniczna, a to dlatego, aby w razie ujęcia steru rządu ponownie przez partję pracy społeczeństwo zdawało sobie jasno sprawę ze stosunku rządu do tych zagadnień.

Następnie kongres uchwalił podnieść wysokość wkładek wpłacanych przez zgrupowane w stronnictwie Tradeuniony, aby powiększyć w ten sposób zubożały fundusz stronnictwa. Z tego źródła spodziewają się uzyskać do 100 tys. f. szt.

**Londyn, 1 października (PAT).** Kongres odrzucił dużą większością głosów rezolucję, wyrażającą zdanie, że wobec doświadczeń pierwszego gabinetu partji pracy nie powinna ona w przyszłości stawać u steru rządu, nie mając większości głosów.

**Czas odnowić przedpłatę na październik**

# Uchwały zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych

Dnia 27 września odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych, na którem powzięto następujące decyzje:

1) W sprawie obecnej sytuacji gospodarczo-finansowej państwa zarząd główny SUP wyraża przekonanie:

a) że niezbędne oszczędności w gospodarce państwowej zarządzone i przygotowane przez władze państwowe nie przekroczą granic, wskazanych koniecznościami państwowemi i względami na należyte funkcjonowanie administracji państwowej;

b) że społeczeństwo w zrozumieniu swoich obowiązków nie będzie utrudniało rządowi pracy nad opanowaniem sytuacji gospodarczej i lekkomyślnie podtrzymywało ujemny bilans handlowy i płatniczy przez zakupy zagranicznych produktów, wyrobów luksusowych, spekulację walutową i t. p.

2) W obronie honoru urzędnika polskiego zarząd główny SUP:

a) zwraca się do władz z apelem o jak najbezwzględniejsze tępienie wszelkich wykroczeń i przewinień urzędników i usuwanie winnych przestępstw z grona urzędniczego;

b) wzywa członków Stowarzyszenia do energicznego współdziałania z władzami w walce z przestępczością urzędników;

c) protestuje przeciw systematycznej oszczerczej kampanji, prowadzonej przez redakcję „Rzeczypospolitej" przeciw urzędnikom państwowym, bez wskazywania osób, winnych nadużyć i wzywa komitet wykonawczy do użycia wszelkich środków, celem ochrony honoru urzędnika polskiego.

3) Wobec tymczasowej rady gospodarczej: zarząd główny SUP wyraża przekonanie, że reprezentanci urzędników, delegowani do narad gospodarczych, zajmą stanowisko świata pracy, związanego ze zbiorowemi wysiłkami, zmierzającemi do utrwalenia organizmu państwowego i rozwoju życia gospodarczego.

4) Z zakresu prawa urzędniczego:

W sprawie t. zw. funduszu remuneracyjnego wysunięto następujące dezyderaty: a) fundusz remuneracyjny winien stanowić pewien jednakowy dla wszystkich działów służby państwowej procent od uposażenia, pobieranego przez urzędników danego działu; b) podział między III., II. i I. instancję danego działu służby państwowej, a następnie między większe jednostki administracyjne w danej instancji następuje przy zastosowaniu analogicznej zasady jak w punkcie pierwszym, t. j. w tym samym stosunku procentowym do uposażenia urzędników danego urzędu; c) fundusz ten przeznacza się na 3 różne cele: 1) jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe; 2) zapomogi z tytułu nieszczęśliwych wypadków, względnie jakichś nadzwyczajnych, niezależnych od woli danego urzędnika wydatków; 3) jako gratyfikacje za specjalne prace, które nie dadzą się ująć w pewne normy godzin nadliczbowych.

Ponadto w specjalnych rezolucjach zarząd główny domaga się przyspieszenia prac rządu nad projektem nowelizacji ustaw emerytalnych oraz prac stabilizacyjnych.

# Wiadomości polityczne

## GŁOS „TEMPS'A" O POLSKIEJ DELEGACJI W GENEWIE

„Temps" z 28 z. m. podnosi z uznaniem inicjatywę ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego co do uzupełnienia delegacji polskiej w Genewie przez wybitnych parlamentarzystów. — „Temps" pisze: „Osobistości kierownicze Izby polskiej pospieszyły do wykonania idei ministra: p. Jan Dębski — leader „Piasta", prezes komisji do spraw zagranicznych Sejmu p. Stanisław Kozicki, wiceprezes klubu ZLN i poseł Niedziałkowski, jeden z przywódców w PPS. Ich obecność w Genewie miała podwójne znaczenie: dowodzi ona, jak cała opinja Polski jest przywiązana do idei Ligi narodów i jednocześnie daje piękny przykład solidarności patrjotycznej, dowód zgody wszystkich partyj w sprawach polityki zagranicznej i obrony interesów narodowych. Ta współpraca ścisła parlamentu z rządem na terenie międzynarodowym dała już szczęśliwe wyniki".

—ooo—

## SOCJALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW WOJNIE CŁOWEJ Z POLSKĄ

Wrocławska „Volkswacht" socjalistyczna pisze: „Aczkolwiek dało się stwierdzić, że wojna cłowa z Polską więcej zaszkodziła Polsce, niż nam, to jednak w tym wypadku zaprzepaszczono także kapitał handlowo-polityczny i powagę Niemiec na wschodnim rynku zbytu, pomijając ciężkie położenie żywiołu niemieckiego na wschodzie Górnego Śląska. Dlatego należałoby z niemieckiego punktu widzenia tylko cieszyć się, jeżeliby toczące się obecnie rokowania zakończyły wojnę cłową z Polską'.'

—ooo—

## CZICZERIN W RYDZE

Według „Jaunkas Ninas" Cziczerin, powracając do Moskwy z końcem października, zatrzyma się w Rydze, gdzie odbędzie konferencję z rządem łotewskim w różnych kwestjach, między innemi w sprawie wykonania nieuregulowanych dotychczas artykułów traktatu pokojowego.

## O ROZBROJENIE NIEMIEC

„Germania" dowiaduje się ze strony poinformowanej, że w rokowaniach w sprawie rozbrojenia Rzeszy doszło do kompromisu nadającego się dla Rzeszy do przyjęcia. Żądania aljantów jak np. w sprawie wydania podków do kucia koni zostały uwzględnione. Przyszło także do kompromisu w sprawie sztabu admiralskiego i w sprawie przekształcenia przemysłu.

—ooo—

## OBSTRUKCJA W SEJMIE CZESKIM

Wczoraj na plenarnem posiedzeniu sejmu czeskiego rozpoczęła się debata budżetowa. Na wstępie niemieccy socjaldemokraci przystąpili do hałaśliwej obstrukcji. Prezydenta ministrów Svehlę powitano burzliwymi okrzykami. Przedłożenia rządowe uzasadniał generalny referent budżetu Srdinko, polemizując z zarzutami opozycji odnoszącemi się głównie do budżetu ministerstwa obrony narodowej i ministerstwa oświaty.



# Z ruchu socjalistycznego

## W OBRONIE JĘZYKA OJCZYSTEGO W SZKOLE

Niemiecka socjalistyczna partja pracy w Polsce urządziła szereg zgromadzeń protestacyjnych przeciw zarządzeniom ministerstwa oświaty, godzącym w szkolnictwo niemieckie. Dwa takie wiece publiczne odbyły się w Łodzi, nadto w Konstantynowie, Tomaszowie, Żyrardowie i Aleksandrowie. Przemawiał poseł Artur Kronig. Demonstracje zwracają się przeciw wprowadzeniu pisma łacińskiego do szkół niemieckich, oraz przeciw polonizacji nauki historji i geografji.

Na jednem ze zgromadzeń w Łodzi przemawiał przedstawiciel PPS, który wyraził swe oburzenie z powodu prześladowania szkolnictwa niemieckiego w Polsce i oświadczył, że **polska klasa robotnicza nie ma nic wspólnego z tą polityką** i będzie ją zwalczała razem z niemieckim ludem pracującym.

Jedna z rezolucyj, przyjętych przez robotników niemieckich, brzmi: „Robotnicy niemieccy w imię socjalizmu wzywają polskich robotników socjalistycznych i ich przywódców do pomocy dla robotników niemieckich w walce o utrzymanie szkoły niemieckiej i przeciw przymusowej polonizacji".

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

# Płot bez kołków

O ile jednak omawiany przez nas poprzednio *) pęd do odrodzenia, **pęd do tworzenia nowych jednostek państwowych**, opartych na zasadzie narodowościowej ma w sobie niebywałą wprost siłę **konstrukcyjną** dla narodów jeszcze nie wyzwolonych, o tyle równocześnie nosi on w sobie groźne **niebezpieczeństwo** dla państw, które o tej oczywistej prawdzie zapominają.

Samo istnienie bowiem czegoś jest energją, wywołującą dalsze konsekwencje. „To też istnienie pewnego obszaru czyli zbiorowiska językowego — przytaczamy tutaj opinję cytowanego już przez nas prof. Baudouin de Courtenay — istnienie bodaj zabytków pewnego **języka jest energją**, promieniejącą z objektów badania i wytwarzającą **uznanie istnienia** zarówno plemienia czyli ludu, jakoteż **narodu**, tworzącego pewną całość pod hasłem wspólnego języka narodowego".

Inna rzecz, że to nasilenie uczuć narodowych i połączony z niem postulat państw narodowych, ustąpi w miarę rozwoju ludzkości miejsca, uczuciu daleko szerszemu i o wiele bardziej ludzkiemu — **międzynarodowej solidarności ludów** — inna rzecz, że dla nas socjalistów opieranie budowy państwa na zasadzie narodowościowej jest poprostu takim samym **nonsensem**, jak opieranie pewnego całokształtu interesów, na zasadzie **wspólnej religii**, wspólnego **koloru włosów**, albo — dajmy na to — nosów! — bo ostatecznie jest to wszystko jedno i to samo...

*) „Naprzód" Nr. 223 z 28 września br. „Przykład 100 miljonów".

Inna rzecz, że dla nas jest czemś daleko bardziej zbliżonem do ideału taka np. **Szwajcarja**, złączona wspólnemi interesami **ekonomicznemi, gospodarczemi i t. d.**, i uznająca bezwzględne, zupełne, faktyczne **równouprawnienie** wszystkich, literalnie wszystkich ją zamieszkujących obywateli Francuzów, Niemców i Włochów — dziś jednak, tak jak sprawy stoją, dążność do samodzielności narodowej jest czynnikiem decydującym.

Tak jest. Nic się też przeciwko temu nie da poradzić.

Weźmy przykład właśnie z naszych Kresów.

„Pomimo dotychczasowej słabości ruchu białoruskiego — pisze tow. Leon Wasilewski — **rozwija się on niewątpliwie. Szerzy się** stopniowo świadomość narodowa wśród mas białoruskich, **wzrasta** liczba inteligencji białoruskiej"...

„Jeśli nawet u Białorusinów kiełkuje i rozrasta się uświadomienie narodowe, bardzo czułe i reagujące na wszelkie lekceważenie i poniewieranie, to cóż dopiero mówić o Ukraińcach, których **świadomość narodowa** sięga swemi początkami znacznie bardziej oddalonych czasów — stwierdza prof. Baudouin de Courtenay...

Plany „Pan Europy" snuje narazie sam hr. Ryszard Coudenhave Calerghi, myśl ą o tem może coś niecoś i to — „na smutno" — w Lidze Narodów, tymczasem praw swoich domagają się — **narody**...

Ignorowanie zaś tej zasady, przeoczanie tego nie podlegającego dyskusji pewnika politycznego jest słabą stroną całej naszej **reakcyjnej** — powiedziećby należało **„czarnosecinnej"** **prawicy**. Panowie ci zapominają, że o ile teorja o obywatelach **„pierwszej i drugiej klasy"** w odniesieniu do narodu **„panującego"** i narodów **„podległych"** była zawsze — poprostu się wyraziwszy — najordynarniejszem chamstwem, to obecnie jest ona chamstwem do trzeciej potęgi. Patentowanem powiedziałbym chamstwem...

O ile bowiem wówczas, poczucie narodowościowe w szerokich masach społeczeństwa znajdowało się jeszcze w powijakach, o tyle obecnie, mając za sobą cały wiek XIX i ćwierć wieku XX, stanęło ono w swoim ewolucyjnym rozwoju, niemal u szczytu.

Tymczasem twórcy bzdurnej chimery o **„rdzennych Polakach"** nie uznając widocznie tej, kardynalnej w życiu społecznem **zasady ewolucji**, trzymają się z uporem pijanego stale... tego samego płotu, nawet wtedy, gdy z niego **powypadały** wszystkie kołki...

* * *

Ten stan rzeczy jest powodem, że właśnie w sprawie Kresów wschodnich, wymagającej polityki stałej, zrównoważonej, dalekowzrocznej, polityki mającej jasne i wyraźne metody działania i jasne i wyraźne cele, ku którym się zdąża, chwytaliśmy się już tysiąca najróżniejszych **półśrodków**, co parę tygodni **zmieniając** zasadniczo punkt widzenia i zawsze przekreślając radykalnie to wszystko, co już w pewnym kierunku uczynione zostało.

Od polityki federacji i kompromisu z narodowościami niepolskiemi, zamieszkującemi znaczne przestrzenie województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego, białoruskiego, oraz stanisławowskiego i tarnopolskiego, przerzuciliśmy się do polityki nietolerancji, szowinizmu i kolonizacji, aby zaraz potem popaść w nową ostateczność i rozpocząć na nowo faworyzowanie elementu miejscowego.

Nie będzie nas można wcale posądzić o przesadę, jeżeli powiemy, że już nie co **wojewoda**, ale co **starosta**, to różny **system** i różne metody dzia-

# Sprawiedliwość sowiecka

W korespondencji z kongresu w Marsylji donosiliśmy już o uwięzieniu Gotza przez bolszewików, które spotkało się z powszechnem oburzeniem i zostało potępione w przemówieniu tow. Bauera. Jak wiadomo, Gotz, jeden z członków Komitetu centralnego partji socjalnych rewolucjonistów Rosji, został skazany na śmierć w słynnym moskiewskim procesie socjalistów w lecie 1922 r., w którym jako obrońcy występowali Vandervelde, Rosenfeld i Teodor Liebknecht. Gotz został ułaskawiony i karę śmierci zamieniono mu na trzyletnie więzienie. Obecnie, po ukończeniu kary, został zesłany na wygnanie z powodów następujących: „Izwiestja“ ogłosiły, że Edo Fimmen w czasie swego pobytu w Rosji widział się z Gotzem, że Gotz przebywa nie w więzieniu, lecz we wspaniałej willi za miastem, w znakomitych warunkach. Na to Gotz ogłosił w europejskiej prasie socjalistycznej list do Fimmena, w którym stwierdza, że nigdy Fimmena nie widział i że bolszewicy dopuścili się oszustwa. Fimmen zmuszony był do publicznego oświadczenia, że nie widział Gotza. Z zemsty za tę kompromitację bolszewików czeka uwięzienie Gotza ponownie.

Drugi z pośród oskarżonych w procesie moskiewskim, socjal-rewolucjonista **Timofejew**, który w więzieniach caratu spędził ponad 10 lat, po krótkim okresie stosunkowej swobody na zesłaniu został znowu zaaresztowany przez czekę i zamknięty w więzieniu.

* * *

„Arbeiter Zeitung“ donosi o nowej strasznej zbrodni rządu sowieckiego. Komunista węgierski Arpad **Szabados**, skazany przez sądy węgierskie za udział w rewolucji na 15 lat więzienia, został wymieniony do Rosji. Razem z nim pojechała jego żona. Oboje zostali przydzieleni do oddziału szyfrowego komisarjatu dla spraw zagranicznych. Żona Szebadosa chciała wyjechać z Rosji, nie mogąc się pogodzić z tamtejszemi stosunkami. Odmowiono jej jednak paszportu, gdyż urzędnicy oddziału szyfrowego mogą wyjeżdżać z Rosji dopiero w trzy lata po opuszczeniu służby. Od stycznia br. krewni obu małżonków nie mieli od nich wiadomości. Obecnie dowiedzieli się od osób, które powróciły z Rosji, że Szabadosowie zostali oskarżeni o szpiegostwo, żona Szabadosa **została stracona**, a Szabados wysłany na Syberję na wygnanie. Krewni nadaremnie dowiadują się o podstawy strasznego wyroku, poselstwo sowieckie w Wiedniu oświadczyło, że nie może podać żadnych informacyj. „Arbeiter Zeitung“ słusznie wskazuje, że stracenie emigrantki węgierskiej jest zbrodniczem naruszeniem prawa azylu, które uznają nawet dzikie ludy.

Rzecz prosta, że stan ten zupełnego pomieszania pojęć u przedstawicieli rządu — wytworzył jako swój odpowiednik, **zupełną anarchję u rządzonych**, którzy musieli się ostatecznie zgubić w tej gmatwaninie starościńskich kombinacyj, — zmieniających się zresztą częściej nawet, niż... ministrowie spraw wewnętrznych.

Nic też dziwnego, że w sytuacji tego rodzaju, jak panująca do dziś dnia we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, w sytuacji więc, w której sami reżyserowie nie uznają właściwie... scenarjusza, te wielkie masy ludności kresowej, któreby mogły stworzyć wcale zgrabny i karny szereg obywateli, ipso facto zmieniają się na luźne, niekarne, nie mające żadnego programu, **aspołeczne bandy**, nierzadko jak wiemy... **dywersyjne**.

* * *

Uprawiając politykę **ograniczeń i represji**, nie dając narodowościom zamieszkującym Kresy poczucia **ładu prawno-państwowego i swobód konstytucyjnych**, będzie się — rzecz prosta — podtrzymywało u tych ograniczonych i prześladowanych ferment przeciwpaństwowy.

Nawet najtężsi urzędnicy administracyjni i wojewodowie ożywieni choćby najlepszemi chęciami nie potrafią stosunków kresowych doprowadzić do ładu, o ile nie ulegnie **radykalnej zmianie cały monstrualny, a obecnie panujący kurs**, **wobec mniejszości narodowych**. Mogą oni rygorami policyjnemi uśmierzyć ten czy ów wybryk samowoli, mogą tę czy inną sprawę „**doraźnie**“ rozstrzygnąć, ale o trwałej poprawie wzajemnych stosunków nie mogą nawet marzyć.

Został się im bowiem właśnie ten płot, z którego powypadały kołki...

**Wiesław Wohnout.**

# LISTY Z KRAJU

-o-

**Tarnów, 29 września.**

**Rządy p. Rypuszyńskiego. — Wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych.**

Już z górą rok rządzi naszem miastem narzucony przez Chjenę komisarz p. Rypuszyński. Gospodarka tego pana wyrządza ogromne szkody miastu i coraz silniej rozlega się głos protestu przeciw panoszeniu się i samowoli rządów komisarskich. A władze miast usunąć niedołężnego komisarza i rozpisać nowe wybory do Rady miejskiej z dziwną wprost obojętnością tolerują te rządy, które stanowić będą czarną plamę na kartach dziejów miasta Tarnowa.

Przypatrzmy się bliżej tej chwalonej przez Chjenę gospodarce p. Rypuszyńskiego. Zacznijmy od **robót brukarskich**. Przedewszystkiem należy podnieść, że roboty te oddał p. Rypuszyński firmie z Katowic, by choć w ten sposób, to jest przez niedanie pracy, zemścić się na robotnikach tarnowskich, których p. komisarz bardzo nie lubi. Wspomniane roboty potrzebne były w pierwszym rzędzie dla ulic i placów położonych w śródmieściu, których stan przedstawia się rozpaczliwie (np. plac Kazimierza, Rynek, ul. Goldhammera, Brodzińskiego i t. d.). Tak jednak się nie stało. P. Rypuszyński kazał wybrukować boczną ulicę Małą Strusinę i kawałek ulicy Nowy Świat. Nic dziwnego, przecież przy tych ulicach położone są realności p. komisarza. Tanim zatem kosztem podniósł p. Rypuszyński cenę swych realności. „Bliższa koszula ciała“, mówi przysłowie — i p. Rypuszyński rzeczywiście ściśle stosuje się do tego, boć przecie w przysłowiach zawarta jest mądrość narodów. Ulica Nowy Świat (względnie część tej ulicy) po wybrukowaniu przedstawia się wprost skandalicznie. Jezdnia jest położona wyżej od chodnika, skutkiem czego w razie niepogody woda zalewa chodnik, no i... biedne ludziska muszą brodzić po kostki w wodzie. I tego rodzaju fuszerkę nazywa się szumnie „fachowością p. inżyniera (ładny inżynier, co?) Rypuszyńskiego“. O tej „fachowości“ p. Rypuszyńskiego możnaby dużo napisać. Wspomnę tylko o ulicy Lwowskiej, gdzie p. Rypuszyński kazał **podnieść szyny tramwajowe** i przez to zmusił niejako Państwowy Zarząd Drogowy do podniesienia jezdni, co spowodowało wzrost kosztów regulacji o 50%, czyli stratę skarbu państwa, no a w dalszej konsekwencji zalanie chodników wodą, podobnie, jak na ulicy Nowy Świat.

**W ogrodzie strzeleckim** wystawił magistrat kiosk, który pod względem architektonicznym przedstawia się tak ohydnie, że szpeci cały ogród. Projekt kiosku wypracował pewien zdolny budowniczy, ale p. Rypuszyńskiemu nie podobał się ten projekt, i jako „fachowiec“ zmienił go i kazał na swój sposób budować kiosk. Stało się — wybudowano dziwoląg sztuki architektonicznej pana Rypuszyńskiego. Jedna tylko jest korzyść z tego, a mianowicie ta, że architekci tarnowscy mają klasyczny przykład, jak nie powinno się stawiać tego rodzaju budowli. Taka to jest gospodarka osławionego p. inżyniera Rypuszyńskiego. Zamiast budować schroniska dla bezdomnych, których jest mnóstwo w Tarnowie, zamiast przyjść z pomocą biednym bezrobotnym, którzy cierpią skrajną nędzę, pan ten brukuje sobie ulice przy swych realnościach, restauruje ratusz, co nie jest rzeczą tak konieczną, jak domy dla bezdomnych i pomoc biedocie. Czas wreszcie położyć kres tym horendalnym rządom p. komisarza Rypuszyńskiego. Ludność miasta apeluje do czynników miarodajnych, w pierwszym rzędzie do posłów, by zajęli się tą sprawą i spowodowali władze rządowe do usunięcia p. Rypuszyńskiego i rozpisania nowych wyborów do Rady miejskiej.

Tyle na razie o p. Rypuszyńskim. Przejdę z kolei do innego tematu, mianowicie **wyborów do Rady Powiatowej Kasy Chorych**. Tutejsza reakcja za wszelką cenę stara się „zdobyć“ Kasę Chorych. Już teraz zaczęto wydawać piśmidło (p. n. „Nasz Głos“), które ma jednak tę wielką zaletę, że swojemi artykułami pobudza do śmiechu czytelników. Pyszne rzeczy tam piszą! A więc, kronika kościelna: Ks. Gieszczykiewicz przeniesiony, ks. Wrona, czy jaki inny Wróbel zmienił gospodynię, i tym podobne „kawałki“... Szkoda tylko, że nie piszą nic o orgjach u Karmelitów we Lwowie, toby było ciekawsze. Jest i artykuł o Kasie Chorych, o p. komisarzu Durku, który zdaniem „Naszego Głosu“ jest „zabitym socjalistą“. Żal mi go, ledwo przyjechał do Tarnowa, już go chadecy zabili. Jest naturalnie o żydach, bez nich chjena żyć nie może, coby robiła zgraja endecko-chadecka bez Żydów? Nie mieliby o czem pisać, no i od czasu do czasu z kim interes robić (niech sam ksiądz Paryło powie!). Myślą sobie chadecy, że przez głupią (i to porządnie głupią) gazetkę zdobędą Kasę Chorych. O święta naiwności! Któż wam panowie da głos? Policzcie, a można na palcach policzyć waszych zwolenników, ile możecie otrzymać głosów przy wyborach? Robotnik wam nie da głosu, bo on ma już dość tego bałamuctwa klerykalnego, przekonał się tylekrotnie, co to za „dobrodzieje“ klasy pracującej są księża i ich stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, na czele której stoi rekin kapitalistyczny, wyzyskiwacz robotników, osławiony **Korfanty**. I kiedy przyjdziecie do robotnika z propozycją głosowania na waszą listę, to was przepędzi, „gdzie pieprz rośnie“. — Robotnik bowiem wie, gdzie jego miejsce, pójdzie on do wyborów zwarcie i solidarnie i odda głos swój na swoją listę, **listę socjalistyczną**.

# Nowe ciężary na lokatorów

Dziennik ustaw Nr. 97 z 24 września ogłasza uchwaloną przez Sejm 15 lipca br. ustawę o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Wedle art. 17 tej ustawy od 1 stycznia br. do 31 grudnia 1931, a więc przez 7 lat, wszyscy lokatorzy będą opłacali podatek na budowę koszar w wysokości 4 procent od czynszu (bez opłat dodatkowych) płaconego w domach podlegających ochronie lokatorów i w domach niepodlegających ochronie. Podatek ten będzie płatny kwartalnie z dołu, a ściągany będzie przez magistrat. Podatek kwaterowy ma być opłacany tylko w miastach od lokali wszelkiego rodzaju: mieszkań, lokali przemysłowych i handlowych bez względu na to, czy są zajęte za opłatą czy bezpłatnie. W ostatnim wypadku podatek wymierza się od wartości czynszowej.

Mamy więc do rosnącego z każdym kwartałem czynszu jeszcze podatek kwaterunkowy w dodatku do podatku za wodę, lokatorskiego i różnych innych dodatków. W obecnych tak ciężkich czasach nakładać na ludność nowe podatki i to na cele związane z wojskowością, to trochę zbyt wielka próba na cierpliwość znękanych biedą mas.

# Wstrzymać podwyżkę komornego!

W niedzielę 18 października odbędzie się

**MASOWY PROTEST LOKATORÓW**

przeciwko podwyżce czynszów i podatkom mieszkaniowym.

Równocześnie ludność m. Krakowa zażąda natychmiastowego **rozpoczęcia akcji budowy domów** mieszkalnych dla niezamożnych warstw ludności.

Manifestację tą poprzedzą

**ZGROMADZENIA DZIELNICOWE**

na tensam temat, na terenie wielkiego Krakowa:

**Poniedziałek 5 października: DĘBNIKI, ZWIERZYNIEC, PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE** o godz. 5'30 wiecz. w Domu Górników na Al. Krasińskiego l. 16 Ref. tow. dr. Adam Muller.

**Poniedziałek 5 października: PODGÓRZE** o godz 6 wiecz. w Domu Robotniczym plac Serkowskiego. Ref. tow. W. Wohnout.

**Środa 7 października: NOWA WIEŚ** o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Zaborskiego ul. Kazimierza Wielkiego. Ref. tow. W. Wohnout.

* * *

**Zapowiedziane na piątek dnia 2 października zgromadzenie w Czarnej Wsi nie odbędzie się z powodu remontu lokalu.**

# Upadek „Gazety Warszawskiej"

Podawaliśmy już dawno wiadomość, że naczelny organ endecki — „Gazeta Warszawska" przestanie od dnia 1 października wychodzić, jako pismo odrębne, i stopi się w jedno z „brukową" siostrzycą swoją: „Gazetą Poranną" — potocznie zwaną „Dwugroszówką".

Niedawne to czasy, gdy pod pretekstem jubileuszu „Gazeta Warszawska" czyniła walną wyprawę na kieszenie nietylko różnych przedsiębiorstw prywatnych, ale natrętnie nagabywała nawet zarządy miejskie, domagając się zakupienia paru kartek na informacje o danem mieście. Te „cegiełki" do jubileuszowego swojego pomnika — zdobywała przytem, zaręczając w jednem miejscu, że gdzieindziej już na prześcigi pozawierano umowy.

Połów dla pisma był stąd znakomity — ale jubileuszów nie można urządzać co 25 dni...

Główną podporą endeckiego organu było to, że odziedziczył on firmę „dziennika ziemiańskiego" i w dalszym ciągu odgrywał tę rolę, wmawiając w kupiectwo, mające klientelę wiejską, aby jemu powierzało anonse... Ponadto obszarnicy łożyli na podtrzymywanie różnych politycznych imprez endecji, co, jak wiadomo, w chwili rozgoryczenia na nią, wypominali endekom, grożąc im bojkotem.

W tych warunkach okazać się musiało wkońcu, że „Gazeta Warszawska" nie potrafi się utrzymać... Rzuca to światło na endecką „prawowierność" Warszawy, którą przechwalają się endecy. W milionowem mieście nie potrafili utrzymać dwóch dzienników swoich i „Gazeta Warszawska" musiała, jak jemioła wrosnąć w żywotniejszą nieco, choć też w porównaniu z dawnemi laty, znacznie słabiej trzymającą się „Dwugroszówkę". **Przedwczoraj wyszedł ostatni numer „Gazety Warszawskiej"**, zawierający zapowiedź, że następny numer będzie już wspólny z „Dwugroszówką" pod tytułem **„Gazeta Poranna Warszawska"**.

Okazuje się, że endecja może swoją blagą polityczną odurzać przy wyborach chmary ludzi, ale choć działa w interesie burżuazji, mogącej prenumeratą łatwo podtrzymać swoją prasę, nie posiada takiego szczerego poparcia w tej sferze, aby jej „jubileuszowy" organ naczelny mógł konkurować zwycięsko z prasą sensacyjną.

# Przegląd społeczny

### PRZEDŁUŻENIE WYPŁAT ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 września powzięła uchwałę, **przedłużającą państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, do dnia 1 listopada 1925 r.** Państwowa pomoc doraźna prowadzona będzie w miejscowościach i na zasadach, ustalonych w uchwale Rady ministrów a) na terenie m. Białegostoku obejmować będzie z dnia 4 września, ze zmianami następującemi: również i bezrobotnych garbarzy; b) wprowadzona będzie na terenach m. Bydgoszczy, powiatu bydgoskiego, m. Kielc, powiatu kieleckiego i m. Kalisza; c) w części cieszyńskiej województwa śląskiego nie będzie przedłużona.

Ustanowiony w dniu 25 marca br. w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, termin zgłaszania się o zapomogę **przedłuża się o czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych, oraz na czas choroby.** Nadto minister pracy **może termin ten przedłużyć o czas trwania ponownego stosunku najmu pracy**, przyjętej bądź przed upływem tego terminu, bądź w okresie pobierania zapomogi, o ile bezrobotny nie uzyskał już praw do zasiłków z funduszu bezrobocia.

### ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE OBUWIA „MARKO"

Strajk robotników w fabryce obuwia "Marko" został zakończony na warunkach dla robotników pomyślnych. Na konferencji inspektora pracy, na której robotników reprezentowali tow. Jaroszewski i Fensterblau, doszło do porozumienia i zlikwidowania zatargu.

### WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W POLSCE

Zarządy Centralnego Związku górników w Krakowie i w Katowicach uchwaliły zwołać I. walne zebranie Związku górników całej Polski na **6, 7 i 8 grudnia br. do Krakowa, do Domu górników, Aleja Krasińskiego 16.** Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie i powitanie gości, wybór prezydjum, komisji do poszczególnych czynności, uchwalenie regulaminu obrad, mowy powitalne gości; 2) sprawozdania: a) z działalności, b) ze stanu finansowego, c) komisji rewizyjnej; 3) ogólna sytuacja w górnictwie; 4) ustawodawstwo socjalne; 5) uchwalenie regulaminu i ustawy CZG; 6) wybór zarządu, komisji kontrolującej i sądu polubownego; 7) wolne wnioski; 8) zakończenie.

### ZWYCIĘSTWO CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW PRZY WYBORACH CZŁONKÓW RADY KOPALNIANEJ W KOPALNI „SILESIA" W CZECHOWICACH

Dnia 23 września odbyły się wybory członków Rady kopalnianej w kopalni „Silesia" w Czechowicach. Lista Centralnego Związku górników uzyskała wszystkie głosy. Na powyższej kopalni zatrudnionych jest 1229 robotników, z tego było uprawnionych do głosowania 1102. Ponieważ żadna inna lista nie wpłynęła, tem samem przeszła lista Centralnego Związku górników w całości. Członkami Rady kopalnianej zostali wybrani: 1) Zemlak Franciszek, górnik; 2) Ruman Józef, górnik; 3) Olejak Antoni, górnik; 4) Marcińczyk Antoni, górnik; 5) Strzelczyk Jan, wozacz; 6) Skalski Józef, górnik; 7) Dobija Jan, wozacz; 8) Gmutek Wojciech, kowal; 9) Kuś Franciszek, palacz. Nowo wybranym towarzyszom na „Silesii" życzymy jak najowocniejszej pracy i powodzenia w tejże. Należy się spodziewać, że robotnicy w innych kopalniach pójdą za przykładem towarzyszów z „Silesii". P. S.

### O WYBORY DO KASY CHORYCH W RZESZOWIE

W niedzielę dnia 27 bm. odbyła się w lokalu organizacji miejscowej w Rzeszowie konferencja członków zarządów wszystkich organizacyj klasowych, pod przewodnictwem tow. Veita i Serafina. Referat wygłosił tow. Krwawicz, który omówił obecny stan gospodarczy i rolę Związków zawodowych, jak również „korzyści", jakie mają robotnicy z Kasy chorych pod rządami komisarza.

Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos tow. Serafin, Druszkiewicz, Jarosz i inni, uchwalono następującą rezolucję:

Konferencja członków Związków zawodowych w dniu 27 września uchwala: Wzywa się członków, zorganizowanych w Związkach klasowych, aby w pierwszym rzędzie starali się o zjednoczenie tych wszystkich, którzy stoją zdala od organizacji, celem powiększenia szeregów stojących pod czerwonym sztandarem. Konferencja wzywa Radę Związków zawodowych, aby w porozumieniu z organizacją polityczną PPS zwołany został w najbliższym czasie publiczny wiec z żądaniem **rozpisania wyborów do Kasy chorych w Rzeszowie.**

### KONGRES ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRNICZEGO

Dnia 25 września otwarto w Paryżu III. międzynarodowy kongres robotników przemysłu szewskiego i skórniczego. Przybyli delegaci 22 Związków zawodowych z 13 krajów. Tow. Simon złożył sprawozdanie z działalności Międzynarodówki zawodowej i przedłożył dwie rezolucje, w sprawie jedności Związków zawodowych oraz przeciw prześladowaniu Związków zawodowych w poszczególnych krajach.

# Z dnia

### SZEKSPIR W CIEMNOGRODZIE

W Warszawie w teatrze im. Bogusławskiego wystawiono na rozpoczęcie sezonu komedję Szekspira „Jak się wam podoba". W komedji tej występuje kapelan w oświetleniu — niepowabnem...

Obraziło to uczucia klerykalne pani Jankowskiej, żony wiceprezydenta miasta Warszawy, która ze zgrozą widziała takiego kapelana na scenie. Pani Jankowska poskarżyła się mężowi, ten zaś wydelegował na przedstawienie ławnika p. Kuksza, aby bezeceństwo zbadał.

P. Kuksz złożył raport, pełen rozgoryczenia na Szekspira, kapelana i teatr im. Bogusławskiego.

Długo myślano, coby tu z tym kapelanem zrobić. Zakazać Szekspira — nie wypada. Wydalić kapelana ze sztuki i posłać do klasztoru we Lwowie — niebezpieczne. Wreszcie stanęła umowa:

**Kapelan stał się zakrystjanem!...**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 2 października.

### Budowa linji tramwajowej

**Długość linji Nr. 6 wynosić będzie 6 klm.**

Wczoraj przystąpiło kierownictwo budowy nowej linji tramwajowej w ul. Kalwaryjskiej na Podgórzu do brukowania tej części ulicy, na której zmontowano już szyny. Równocześnie zakończone układanie szyn na całej linji tj na przestrzeni 1 klm. Linja Nr. 6 będzie biegła od końca ulicy Kalwaryjskiej wprost przez rynek podgórski, ulicą Lwowską, przez III most, Starowiślną, rynkiem głównym i Wiślną na Salwator. **Linja ta będzie najdłuższą w Krakowie, gdyż wynosić będzie 6 klm.** Ukończenie **zupełne linji nastąpi w przeciągu dwóch miesięcy. Na linji tej kursować będzie 10 wozów** tramwajowych, przygotowaniem których zajmie się dyrekcja, przerabiając stare wozy.

— o o o —

### Otwarcie Wyższego Studjum handlowego

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie 2-letniego Wyższego Studjum handlowego w Krakowie. O godz. 10 rano zebrali się zaproszeni goście, dyrekcja i profesorowie Studjum, oraz młodzież w sali zakładu przy ul. Kapucyńskiej na III piętrze w gmachu Akademji handlowej. Do zebranych przemówił imieniem komitetu organizacyjnego senator Adelman, podnosząc wielką rolę, jaką odegra Studjum w Krakowie. Następnie wicepr. Rolle życzył nowej placówce naukowej pomyślnego rozwoju; wreszcie zwrócił się do zebranych dyr. Bolland, omawiając zadania i wytyczne Wyższego Studjum handlowego. Po przemówieniach wygłosił prof. dr. Lulek wykład inauguracyjny na temat: „Obecne przesilenie gospodarcze w Polsce".

Wyższe Studjum handlowe jest pierwszym tego rodzaju instytutem naukowym w Polsce, który na dwuletnim kursie przygotowywać będzie przyszłe kierownicze fachowe siły w dziedzinie handlu i przemysłu.

— o o o —

**WYCIECZKA ROLNIKÓW NIEMIECKICH Z CZECH W KRAKOWIE.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa wycieczka rolników niemieckich z Czech, celem zapoznania się z hodowlą bydła czerwonego w Małopolsce. Wycieczka zwiedzi kilka wzorowych gospodarstw w okolicy Krakowa.

**PRZENIESIENIE BIUR URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH DO INNYCH LOKALI.** W ostatnim czasie nastąpiły przeniesienia urzędów państwowych do nowych lokali. Obecnie ma nastąpić przeniesienie biur okręgow. urzędu ziemskiego z ulicy Wolskiej, Michałowskiego i Szlaku do wspólnego lokalu w gmachu województwa. Urząd ziemski zajmie 16 ubikacji na II piętrze, w miejsce wydziałów przemysłowego i rolniczego, które zostały przeniesione na parter do dawnego lokalu kasy skarbowej.

**POŚWIĘCENIE NOWEJ HALI TARGOWEJ PRZY PLACU SŁOWIAŃSKIM** w Krakowie, odbędzie się w sobotę 3 października o godz. 12'45 popołudniu.

**POŚWIĘCENIE NOWEGO DOMU MIEJSKIEGO.** Dnia 3 października tj. w sobotę o godzinie 12 w południe odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku miejskiego domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej.

**W SPRAWIE ZEBRANIA LEGJONISTÓW W KRAKOWIE** — od prezesa Związku oficerów rezerwy w Krakowie otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Sprawozdanie z zebrania legjonistów w Krakowie, jakie pojawiło się w nr. 219, z dnia 24 września pt.: „Uchwały legjonistów w Krakowie", było o tyle nieścisłe, iż na zebraniu legjonistów, jakie się odbyło w Krakowie dnia 20 września — prezes krakowskiego Związku oficerów rezerwy imieniem tegoż Związku powitał zebranych legjonistów i wyraził potrzebę podtrzymania ścisłej łączności i współpracy między zrzeszeniami b. wojskowych dla dobra armji i społeczeństwa na terenie ideowym i niepolitycznym, atoli swoje świadczenia w stosunku do uchwał Zjazdu legjonowego w Warszawie składał oczywiście nie imieniem Związku of. rez."

Odnośnie do powyższego wyjaśnienia stwierdzamy ponownie, zgodnie z opinją Prezydjum Związku Legjonistów, że p. dr. Szromba powitał zebranych imieniem krak. Związku oficerów rezerwy, a jako b. legjonista poparł gorąco uchwały ostatniego zjazdu legjonistów w Warszawie, wreszcie potępił stanowczo kampanję, prowadzoną przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

# Barbarzyństwo kamienicznika

## Wyrzucił na bruk rodzinę złożoną z 8 osób, a zamieszkującą 1 pokoik Tłum wyważył drzwi i wprowadził z powrotem eksmitowanych

W ostatnich czasach zachodzą coraz częstsze wypadki eksmitowania ubogiej ludności przez kamieniczników. Onegdaj wieczorem bogaty kamienicznik Weisbart, mieszkający w Myślenicach, przybył do Krakowa, aby wyrzucić na bruk rodzinę, złożoną z 8 osób, która zajmowała jeden pokoik w jego domu przy ul. Krakowskiej l. 11 na Kazimierzu. P. Weisbart wezwał policję, która gwałtem wyniosła ubogie sprzęty biednej rodziny Lererów na ulicę. Do późnej nocy gromadziły się na ulicy tłumy publiczności, która widząc rozpacz bezdomnej rodziny, wyważyła drzwi i wniosła z powrotem rzeczy do pokoiku. Zobaczymy, czy obecnie p. Weisbart będzie tak nieludzki i będzie dążył do bezwzględnego wykonania wyroku sądowego, orzekającego eksmisję.

# Ilu obcokrajowców zamieszkuje Kraków

## 600 obcokrajowców zwiedziło we wrześniu nasze miasto

Jak się dowiadujemy, ruch obcokrajowców w Krakowie w ciągu ubiegłego miesiąca był naogół dość słaby. Najliczniejszy napływ wykazali tylko Czesi — 107 osób, a następnie: Austrjacy 60 osób, Niemcy 26, Jugosłowianie 22, Węgrzy 18, Rumuni 11, Francuzi 8, Włosi 4, Anglicy 3, Amerykanie 3, Szwajcarzy 2, Turcy 2. Nadto zatrzymali się w Krakowie: jeden Serb, jeden Holenderczyk, jeden Bułgar i jeden Grek. Powyższa statystyka nie obejmuje licznych wycieczek, delegacyj, misyj dyplomatycznych, oraz tych osób, które nie były obowiązane do dopełnienia formalności wizowych. Liczba ich, wraz z wycieczkami obliczona jest przypuszczalnie na 300 osób. **Ogólna suma obcokrajowców przebywających w Krakowie w ub. miesiącu wyniosła więc blisko 600 osób. Obcokrajowców przebywających stale w naszem mieście jest ogółem 300, z tych azylantów t. j. osób, mających pozwolenie schronienia 170.** Z azylantów mieszka w Krakowie: **142 Ukraińców, 22 Rosjan, 2 Białorusinów, 2 Niemców, 1 Litwin i 1 Czech.**

# Babka ochrzciła wnuczkę a później ją udusiła

Dnia 9 września br. porodziła Marja Stolarzewicz w Porębie-Żegoty pow. Chrzanów bez pomocy akuszerki nieślubne dziecko płci żeńskiej, które matka jej Marja Stolarzewicz, babka dziecka, **ochrzciła a następnie udusiła zaciskając dziecku szyję szmatą**, wyniosła następnie trupa do lasu i tam zagrzebała w ziemi. Matkę noworodka odstawiono do szpitala przy sądzie okr. w Krakowie, zaś sprawczynę zamordowania dziecka aresztowano i oddano sądowi powiatowemu w Krzeszowicach.

—ooo—

# W sprawie obowiązkowego nauczania hygjeny w szkołach

Na każdym kroku spotyka się wśród ludności z zupełną nieznajomością zasad hygjeny, a to z powodu braku szerzenia przyzwyczajeń hygjenicznych już od przedszkola, — dalej wskutek zupełnego pominięcia hygjeny jako przedmiotu nauczania w szkołach, oraz dla niefortunnego traktowania jej w seminarjach nauczycielskich. Odbija się to, rzecz prosta, na stanie ogólnym zdrowia ludności. **A przecież przez dziecko i młodzież szkoła nietylko może, ale i powinna** zainteresować społeczenstwo tą gałęzią wiedzy przez wprowadzenie praktycznego wdrażania w stałe przyzwyczajenia hygjeniczne oraz teoretycznego nauczania hygjeny.

**Dotychczasowe zarządzenia ministerstwa oświaty w sprawach hygjeny nie wystarczają, gdyż pozostają w przeważnej mierze na papierze tylko.** A przecież każdy wychowawca winien być obeznany z hygjeną i jej wymogami. Rodzi się stąd konieczność tworzenia krótkich kursów dokształcających z hygjeny zarówno dla lekarzy szkolnych i wychowawców fizycznych, a zwłaszcza dla ogółu nauczycielstwa.

Już w przedszkolach uczyć hygjeny praktycznie na ośmiu najważniejszych warunkach zdrowia jak: obfitość świeżego powietrza, świeża woda, racjonalne pożywienie, światło, potrzeba ruchu i ćwiczeń, odpowiedniej ilości snu, czystość oraz ubranie.

Od dotychczasowych ośmiu warunków zaczynać należy i w szkole powszechnej, lecz rozszerzać rok rocznie dalszemi wiadomościami i to praktycznie, ale już od klasy 5-tej jako osobnego przedmiotu, gdyż nie wszystka młodzież, a zwłaszcza dziewczęta, dochodzi do klasy 7-ej, gdzie obecnie dopiero w drugiem półroczu uczy się hygjeny.

W związku z tem należy przeprowadzić rewizję dotychczasowego programu nauczania hygjeny w seminarjum nauczycielskim i przeznaczyć jej teorję na kursy 3, 4 i 5 po 2 godziny tygodniowo, a na kursach 1-szym i 2-gim nauczać jej bezwarunkowo, ale raczej praktycznie.

Co się tyczy szkół średnich ogólno-kształcących, to i tu należy w każdej klasie uczyć hygjeny, a mianowicie w t. zw. niższem gimnazjum praktycznie, a w wyższem (od klasy 5-tej) po 2 godziny tygodniowo w każdej klasie obowiązkowo dla wszystkich.

**W szkołach fachowych należy nauczać hygjeny po 2 godziny tygodniowo w każdej klasie obowiązkowo.** Każdy słuchacz uniwersytetu, a głównie filozofji winien przejść naukę hygjeny nietylko teoretycznie, jak dotąd, ale głównie praktycznie. — To samo odnosi się i do słuchaczów medycyny, przyszłych lekarzy szkolnych.

Wreszcie obmyśleć należy środki, któreby zapewniały w zupełności wykonywanie rozporządzeń w sprawie samej hygjeny, oraz jej nauczania.

—ooo—

**ODCZYT.** W sobotę 3 października o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pt. „Dzisiejsza sytuacja gospodarcza". Odczyt wygłosi prof. Adam Krzyżanowski. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł.

**WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH ANALFABETEK**, utrzymywanej przez I Koło TSL, odbywają się każdej niedzieli od godz. 3—5 popol. w budynku szkoły im. św. Jana Kantego przy Alei Z. Krasińskiego 11.

**KURSY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM.** Zapisy na kursy (rysunków, rachunków, zawodowych) Muzeum przemysłowego odbywać się będą w sobotę 3 bm. od godz. 6 do 8 wieczorem i w niedzielę 4 bm. od godz. 11 do 1 w poł.

**Z WYSTAWY ESPERANCKIEJ.** We wtorek 29 bm. odbył się w sali wystawy esperanckiej w Muzeum Przemysłowem (ul. Smoleńska 9) zapowiedziany przez nas wykład próbny gramatyki esperanckiej p. Leopolda Drehera. W rezultacie wielu uczestników wykładu zażądało urządzenia kursu esperanta. Zarząd wystawy uprosił odpowiednie związki esperantystyczne, które zajmą się takimi kursami. Wystawa otwarta jest do soboty 3 bm. włącznie od godz. 4 do 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

**SAMOBÓJSTWO.** Dnia 30 września wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na klamce drzwi Andrzej Bator lat 52, zam. przy ulicy św. Gertrudy nr. 20. Powód samobójstwa rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

**AMATOR CUDZYCH PIENIEDZY.** Abraham Weinfeld, zam. przy ulicy Krowoderskiej l. 19, doniósł do policji, że Ryszard Mendyk lat 24, z Przeciszowa powiat Oświęcim przyjęty przez niego do pracy skradł mu z ubrania 500 złotych i zbiegł w niewiadomym kierunku.

**ZGWAŁCENIE** Aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego Józefa Łyska, malarza pokojowego za zbrodnię zgwałcenia dokonanego na osobie 17-letniej służącej J. S. w mieszkaniu Stefanji Gadowskiej, stróżki domu nr. 3 przy ulicy Estery. Stróżka ułatwiła swemu sublokatorowi Łyskowi dokonanie czynu przez usunięcie się na ten czas z domu.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Sułkowski" Żeromskiego po dzisiejszem przedstawieniu przez jakiś czas nie będzie się mógł pojawić w repertuarze. Jutro pierwsze przedstawienie, obiegającej wszystkie sceny europejskie lekkiej komedji Hennequin'a i Vebera pt. „Codziennie o piątej". Arcywesoły ten utwór, który w Warszawie zbliża się do setki przedstawień, daje wybitne pole popisu zwłaszcza dwom komikom w naszym teatrze pp.: Leliwie i Zniczowi, który z Łodzi pozyskany został dla teatru krakowskiego i tutaj wystąpi poraz pierwszy. W sztuce grają ponadto pp.: Relewicz-Ziembińska, Klońska, Koronkiewiczówna, Ziembiński (reżyserujący komedję), Chodecki, Turski, Dobiesław i Kustowski. Nową dekoracje baru na Montmartre przygotowuje p. Krassowski. W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych niegrana od lat „Obrona Częstochowy" z pp.: Kijowskim w roli przeora Kordeckiego, Kosmowską, Granowska, Zalewską, Zaklicka, Socha, Kułakowskim, Sawickim, Dobiesławem, Szymborskim i Turskim w głównych, a prawie całym personalem męskim w innych rolach. Z udziałem p. Wojciecha Brydzińskiego rozpoczynają się próby z „Hamleta", w którym świetny artysta ukaże się poraz pierwszy jako stale zaangażowany członek zespołu krakowskiego.

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „POTASZA I PERLMUTTERA" W BAGATELI.** Z powodu dużego powodzenia, jakiem się cieszy „Potasz i Perlmutter" w wykonaniu pp. Dąbrowskiej, Berskiego, Zbuckiego, Kostrzewskiego, Heniowskiego i innych, farsa ta ukaże się jeszcze dwa razy: dzisiaj w piątek i w sobotę oraz w niedzielę o godzinie 4 popol. po raz ostatni. W sobotę o godz. 4 popol. po raz ostatni „Dr. Stieglitz". W głównych rolach pp. Berski i Zbucki.

**OPERETKA NOWOŚCI.** W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby „Rewanżu". — Jutro w sobotę rozpoczyna się cykl nowości. — Pierwszą będzie operetka O. Jaschy „Rewanż". Reżyserja dokłada wszelkich starań, by ta premjera wypadła pod każdym względem jak najlepiej. Dano jej jak najpiękniejszą wystawę, wspaniałe kostjumy i nadzwyczajny balet „Bałabili": taniec pierótów z udziałem pp. Popielewskiej, Piotrowskiego i corps de balet. W sobotę popol. po cenach całkiem zniżonych „Sybilla", a w niedzielę popol. po cenach zniżonych „Biedna dziewczyna".

**ABONAMENT 40% NA I. SERJE „KONCERTÓW MISTRZOWSKICH" W STARYM TEATRZE** wydaje Sekretarjat „Krak. Biura Koncert. E. Bujański) ul. Dunajewskiego 2, II p. w godzinach od 5—7 wieczorem tylko **do poniedziałku 5 bm. włącznie.** Termin ten nie będzie prolongowany, a to ze względu na szybką sprzedaż biletów na koncert znakomitego skrzypka **VASY PRIHODY**, **który w dniu 11 bm.** otworzy tegoroczny wspaniały **„Abonamentowy cykl koncertów mistrzowskich"** w nader gustownie i bogato odnowionych salach Starego Teatru.

## SPORT

**SPARTA — MAKKABI.** W sobotę 3 października rozegra drużyna Sparta zawody przyjacielskie z drużyną Makkabi na boisku u wylotu ul. Koletek. Początek zawodów o godz. 3'30 popołudniu. Zawody powyższe prowadzić będzie prawdopodobnie p. Łaba. Ze względu na wysokie ceny rozlepienia afiszów zawody powyższe nie będą afiszowane.

**WAWEL II — JUTRZENKA II.** Zawody o puhar KZOPN jutro w sobotę o godz. 3 popo. na boisku TS Jutrzenki.

**MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE.** Ubiegłej niedzieli urządziła sekcja pływacka Cracovii zawody pływackie na zakończenie sezonu, które dały następujące wyniki: 50 y dowolnie juniorów: 1) Soldinger (M) 38'3, 2) Schreiber (Jutrz.) 41'6, sztafeta 3×50 y dowol. pań: 1) Jutrzenka I. 2:27'3, 2) Jutrzenka II. 2:37'2, 100 y grzbiet panów: 1) Schonfeld (Jutrz) 1:23'2, 2) Smolka (Cr.) 1:26'2, 100 y dowolnie panów: 1) Sieńkowski (Crac), 1:22'2, 2) Soldinger (M) 1:25'7, 3) Klein (Jutrz.) 1:28'4. Sztafeta 3×50, (klas., dowolnie, grzbiet) panów: 1) Jutrzenka 1:56'6, 2) Cracovia 3 m. w tyle, 3) Makkabi 2:08'2. Skoki popisowe: Sieńkowski (Crac), Kalb (Jutrz.), Walc (Crac.). Piłka wodna: Team A — Team B 5:2.

**SPORT ROBOTNICZY.** Robotnicze kluby sportowe w Warszawie utworzyły **Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS)**. Związek urządził już zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy robotniczej. Mamy nadzieję, że utworzenie warszawskiego ZRSS jest pierwszym krokiem do zespolenia wszystkich robotniczych klubów sportowych całego kraju.

—ooo—

# Z Polski

**MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU** Klarner powrócił z 2 tygodniowego pobytu w Krynicy i objął 1 bm. urzędowanie.

**ÓSMA KONFISKATA LWOWSKIEGO „DZIENNIKA LUDOWEGO" W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA!** Bratni „Dziennik Ludowy" z dnia 28-go bm. został skonfiskowany za artykuł pt. „Straszna tajemnica klasztoru OO. Karmelitów". Dwa razy tygodniowo konfiskuje prokurator jedyny dziennik robotniczy we Lwowie i Małopolsce wschodniej. Wszystkie skonfiskowane artykuły zostaną przedstawione w interpelacji sejmowej ministrom: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

**Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.** Z powodu rezygnacji z urzędu rektora prof. dra Ignacego Mościckiego, mianowanego profesorem politechniki warszawskiej, rektorem wybrany został na r. n. 1925/26 dr. Jan Łopuszański, zwyczajny profesor budownictwa wodnego, b. minister robót publicznych.

**KRADZIEŻ W ZAKŁADACH GRAFICZNYCH.** Państwowe Zakłady graficzne w Warszawie komunikują, że miejscowa kontrola wykryła kradzież 21 arkuszy 5-złotowych biletów zdawkowych, przedstawiających wartość 3.150 zł. Skradzione banknoty nie były jeszcze zaopatrzone w numery. Udało się już wyłowić z obrotu kilka sztuk tych banknotów, zaopatrzonych w wykonaną odręcznie i wykończoną bardzo prymitywnie numerację. O fakcie kradzieży niezwłocznie powiadomiono urząd śledczy, który wdrożył dochodzenie celem wykrycia winnych.

**ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W ŁODZI.** Wczoraj urząd prokuratorski w Łodzi wydał polecenie **aresztowania dyrektora banku** kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Łodzi Naruszkiewicza. Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi wniesionej przez stowarzyszenie aptekarzy z powodu niewydania sumy 20 tysięcy złotych, powstałej z weksli danych do inkasa.

**ZAMACH NA POCIĄG.** Dnia 29 września w godzinach przedpołudniowych, na linji kolejowej Brześć nad Bugiem—Bystrzyca, na 6 kilometrze od Brześcia, nieznani sprawcy rozkręcili na przestrzeni kilkunastu metrów szyny i zniszczyli tor. Na szczęście spostrzeżono wczas zbrodniczy zamach i zawiadomiono sąsiednie stacje, unikając w ten sposób katastrofy.

— ooo —

## Z zagranicy

**SPISEK NA KRÓLA ANGIELSKIEGO.** Z Londynu donoszą, że angielska policja wpadła na trop spisku na króla angielskiego. Przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności. Wszystkie angielskie porty są bacznie strzeżone. Słychać, że dwaj komuniści członkowie centrali komunistycznej w Berlinie i w Moskwie, należący do spisku, znajdują się w drodze do Anglji.

**PAMIĘTNIKI GREYA.** Były angielski minister spraw zagranicznych lord Grey wydał pamiętnik swój, osnuty na tle dziejów Anglji w okresie od r. 1892 do 1916. Książka lord Greya stanowi jedną z najciekawszych prac zwłaszcza w odniesieniu do wypadków politycznych z roku 1914, które zastały autora na urzędzie sekretarza stanu spraw zagranicznych.

**CHOROBA MUSSOLINIEGO.** „Daily Mail" donosi, że Mussolini jest duchowo i cieleśnie złamanym człowiekiem. Niedawno miał ataki epileptyczne. Choroba jego jest tą samą, na jaką umarł Lenin.

**WĘGIERSKIE BAJKI KOMUNISTYCZNE.** Dochodzenia policyjne w sprawie ostatniego spisku komunistycznego zostały już ukończone, a rezultaty ich zostały przesłane prokuratorji. Policja robi jeszcze poszukiwania za trzema zbiegłymi komunistami. Ustalono już tożsamość 60 zatrzymanych osób. Fotografje przywódców spisku zostały przesłane wraz ze szczegółowem sprawozdaniem do wszystkich zagranicznych władz policyjnych.

**ŻYWY POMNIK DLA KOŚCIUSZKI W AMERYCE.** „Robotnik Polski" w Chicago donosi: W następnym roku przypada 150-letnia rocznica przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki. Z okazji tej odbędą się uroczystości narodowe. Profesor Mierzwa rzuca wobec tego piękną myśl: stworzyć żywy pomnik tego bohatera dwóch światów, zamiast pomników z kamienia, zbudować pomnik w sercach ludzi, stworzyć fundusz stypendjalny, odsetki którego używaneby były na wymianę studentów i profesorów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi.

Myśl godna poparcia i zrobiony został już piękny początek. Na ten cel ofiarował Jan Smulski, właściciel North Western Banku, tysiąc dolarów.

**POWÓDŹ W AMERYCE.** Południowo-amerykańskie stany położone nad Pacyfikiem: Jalisco i Michoacan zostały niewiedzione wielką powodzią. 25 tys. ha ziemi znajduje się pod wodą. Około 1.000 wsi jest zalanych wodą, tysiące rodzin znalazło się bez dachu.

# Dalsze narady nad sytuacją gospodarczą

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 października

Dzisiaj u marszałka Sejmu p. Rataja odbył się dalszy ciąg zebrania przedstawicieli komisji skarbowej i budżetowej. Zebranie ma **charakter poufny.** Tematem obrad jest sytuacja gospodarcza państwa, w pierwszym zaś rzędzie **oszczędności w budżecie.** Narada trwa do tej chwili.

# Przed sesją sejmową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 października

**OBRADY SEJMOWEGO KOŁA ŻYDOWSKIEGO**

W ciągu dnia dzisiejszego obradowało w dalszym ciągu sejmowe Koło żydowskie nad aktualnemi zagadnieniami politycznemi i gospodarczemi państwa, oraz nad **stosunkiem żydów do rządu.** Narady nie zostały ukończone, głosowanie licznych wniosków odbędzie się zapewne we wtorek w przyszłym tygodniu. **Obrady dzisiejsze były poufne.**

**OBRADY WYZWOLENIA**

W dniu dzisiejszym obradował klub sejmowy Wyzwolenia. Tematem obrad były wyłącznie sprawy wewnętrzno-partyjne i organizacyjne.

## Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 października.

Na posiedzeniu komisji oświatowej odpowiadał minister oświaty p. St. Grabski, na interpelacje posłów. Na interpelację tow. posła Piotrowskiego **w sprawie nadmiernych opłat uniwersyteckich** obiecał minister wydać odpowiednie zarządzenia, polecające rozłożenie opłat uniwersyteckich na raty. Następnie odpowiadał p. minister szeroko na zarzut tow. Piotrowskiego w sprawie niewykonywania przez ministerstwo **ustaw o szkolnictwie dla mniejszości narodowych.** Na interpelację tow. posła Smulikowskiego w sprawie **zwijania wyższych klas w szkołach powszechnych** i w sprawie **systemu protekcyi, stosowanych w kuratorjum lwowskiem,** oświadczył minister, że klasy wyższe w szkołach powszechnych zwija się **z powodu braku uczniów,** zaś w drugiej sprawie obiecał wydać okólnik, który jednak wedle **tajemniczego i ironicznego wyrażenia ministra, nie będzie miły posłom.** Tajemnicze te pogróżki wywołały niemiłe wrażenie na komisji.

Komisja **skarbowa** pod przewodnictwem posła Byrki, obradowała dzisiaj nad zgłoszonym wczoraj wnioskiem posła Osieckiego, w sprawie dodatku do podatku majątkowego. Poseł Chełmoński (endek) stwierdził, że **formalnie są obecne zarządzenia skarbowe usprawiedliwione,** jednak **rzeczowo biorąc, zapłata podatku na ustalonych obecnie zasadach nie jest możliwa.** Wobec tego przedłożył pos. Chełmoński rezolucję, wzywającą rząd **do wstrzymania ściągania nadwyżek** do czasu nowelizacji ustawy o podatku majątkowym, na razie zaś do **rozłożenia płatności na raty,** — wedle oszacowania ostatecznego i ustalonych stawek. Za rezolucją wypowiedział się Związek ludowo-narodowy i Koło żydowskie, wobec czego **rezolucja została uchwalona.** Sprawa omawiana w rezolucji będzie jeszcze postawiona na posiedzeniu Sejmu, jako wniosek poselski z inicjatywy komisji.

# Cziczerin o swej wizycie w Warszawie

**Wiedeń,** 1 października (PAT). „Neue freie Presse" zamieszcza rozmowę swego warszawskiego korespondenta z Cziczerinem, który na pytanie, jakie będą skutki jego wizyty w Warszawie, odpowiedział: Przedewszystkiem mają być poczynione pierwsze kroki celem **sfinalizowania traktatu handlowego,** następnie będą załatwione **wszystkie momenty wynikające z traktatu ryskiego.** Dalszy rozwój stosunków wyniknie z tych rokowań. Jeżeli się uda doprowadzić do porozumienia, wówczas będą ustalone **liczne wytyczne dla polityki w przyszłości.** Mam nadzieję, że **moja wizyta w Warszawie doprowadzi do zbliżenia między Rosją sowiecką a Polską.**

**CO SĄDZĄ NIEMIECKIE KOŁA POLITYCZNE**

**Wiedeń,** 1 października (PAT). „Neue freie Presse" zamieszcza w depeszy b Berlina następujące uwagi na temat wizyty Cziczerina w Warszawie: Koła polityczne niemieckie zostały poinformowane, że rozmowy Cziczerina ze Skrzyńskim nie wyszły poza dyskusję programową w sprawie stosunków polsko-rosyjskich i że **w Warszawie nie przyszło do żadnej przygotowawczej umowy,** któraby odpowiadała życzeniom polskim. Rząd niemiecki kładzie nacisk na to, że rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego z mocarstwami zachodniemi **nie zmienią w niczem stosunku Niemiec do Rosji** i że Niemcy stoją nadal na gruncie traktatu zawartego w Rapallo. Kanclerz Luther podobnie jak i Stresemann będą się starali w rozmowach z Cziczerinem rozwiać obawy rosyjskie w tym kierunku. Ważną rolę w tych rozmowach będzie odgrywała sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi narodów. Dr. Stresemann miał już dziś sposobność zapewnić Cziczerina, **że rząd niemiecki pod żadnym warunkiem nie wstąpi do Ligi narodów, jeżeli przedtem nie będzie ustalona odpowiednia interpretacja artykułu XVI paktu Ligi narodów.**

**CZICZERIN W BERLINIE**

**Berlin,** 1 października (PAT). Wczoraj wieczorem Cziczerin był podejmowany objadem przez Stresemanna. Na dziś w południe zaproszony jest Cziczerin na śniadanie przez kanclerza Rzeszy. Pozatem zamierza Cziczerin poddać się w Berlinie badaniu lekarskiemu.

**GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ**

**Paryż,** 1 października (PAT). „Matin" stwierdza, **że wizyta Cziczerina w Warszawie stanowi ważne wydarzenie polityczne.** Dziennik przypomina, że zresztą od dłuższego już czasu niema doniesień o zajściach granicznych sprowokowanych przez bolszewików, a przemysł polski otrzymał poważne zamówienia z Rosji. **Zmiana frontu sowieckiego zmniejsza** — zdaniem dziennika — **wydatnie możliwość rewanżu niemieckiego na zachodzie** i stanowi bezsprzecznie **akt pokojowy,** którego korzystny wpływ da się odczuć w Locarno.

**„IZWIESTIA" O POROZUMIENIU POLSKO-ROSYJSKIEM**

**Moskwa,** 1 października (PAT). Pisma wyrażają **zadowolenie** z przyjaznego przyjęcia Cziczerina w Warszawie. „Izwiestia" wskazują na to, że polepszenie stosunków między Polską a Rosją będzie uważane przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju **za środek do unieszkodliwienia niebezpieczeństwa wojennego,** zawartego w pakcie bezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo paktu gwarancyjnego leży w tem, że Anglja próbuje użyć państw ościennych dla zwalczania Unji sowieckiej, zaś Niemcy za terytorjum przemarszu wojsk przeciwko Rosji **w wypadku wojny między Polską a Rosją.** Niemcy muszą okazać zrozumienie dla usiłowań dyplomacji sowieckiej w kierunku **przywrócenia stosunków przyjaznych z Polską.** Dyplomacja ta wyklucza sytuację, gdzie Niemcy miałyby spełniać rolę szańca angielskiego podczas polsko-rosyjskiego starcia. To wszystko dowodzi, że przyjęcia Cziczerina w Warszawie nie należy uważać za demonstrację antyniemiecką, lecz **za środek prowadzący do konsolidacji pokoju.**

**RUMUNJA O WIZYCIE CZICZERINA**

**Bukareszt,** 1 października (PAT). Półoficjalny dziennik „Independence Rumen" zamieszcza artykuł wstępny o podróży Cziczerina i wyraża zapatrywanie, że Rosja zrzekła się swojej polityki izolacyjnej i pragnie współpracować z państwami europejskiemi. Dziennik wyraża nadzieję, że wizyta Cziczerina ma **cele pokojowe,** które będzie mogła także Rumunja powitać z zadowoleniem.

**OPINJA ORGANU KOMUNISTYCZNEGO**

**Berlin,** 1 października (PAT). „Rote Fahne" zamieszcza **inspirowany** widocznie z Moskwy artykuł o wizycie berlińskiej Cziczerina. Rosja dotknięta jest w szczególności artykułem 16 paktu Ligi narodów. Cziczerin przedstawi rządowi niemieckiemu, że konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa i sam pakt bezpieczeństwa są **etapami polityki angielskiej, zmierzającej do okrążenia Rosji.** Nie byłoby niespodzianką, gdyby Cziczerin oświadczył Niemcom, że Rosja musiałaby wobec polityki niemieckiej ostatnich czasów **zlikwidować traktat zawarty w Rapallo** i mogłaby być zmuszoną do zmiany swego stanowiska politycznego wobec Niemiec.

## Ciągnienie dolarówki

**Warszawa,** 1 października (tel. wł. „Naprzodu") Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbyło się ciągnienie t. zw. dolarówki. Główna wygrana 8000 dolarów padła na Nr. 506570, druga wygrana 3000 dolarów na Nr. 573814.

# Przygotowania do konferencji paktowej

### DELEGACJA NIEMIECKA

**Berlin**, 1 października (PAT). W skład delegacji niemieckiej na konferencję w Locarno, oprócz głównych delegatów w osobach Luthera i Stresemanna, wchodzić będą podsekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Schubert, podsekretarz stanu Kempner, dyrektor departamentu Gaus, referent dla spraw Ligi narodów Bulow, dyrektor departamentu Kiep oraz szef biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych. Ogółem delegacja niemiecka liczyć będzie 35 osób.

### PRZYZNANIE SIĘ DO NIEZRĘCZNOŚCI

**Berlin**, 1 października (PAT). Opublikowane wczoraj rano deklaracje, złożone przez posłów niemieckich u rządów sojuszniczych i odpowiedzi tych rządów są głównym przedmiotem komentarzy prasy. Pisma liberalne sądzą, że poruszona przez rząd niemiecki pod naciskiem nacjonalistów kwestja odpowiedzialności Niemiec za wojnę była **krokiem ze wszech miar niefortunnym**. Teodor Wolff pisze w „Berliner Tageblacie", że nacjonaliści w przededniu konferencji wystawili delegację niemiecką **na śmieszność**, odbierając jej przez to autorytet.

### WŁOCHY NIE WEZMĄ UDZIAŁU

**Rzym**, 1 października (PAT). Medjolańska „Sera" donosi, **że jeżeli Mussolini zdecydował się był osobiście wziąć udział w konferencji**, to ta odbyłaby się w mieście włoskiem. Pismo uważa jednakże za wykluczone, ażeby Mussolini zjawił się na tej konferencji ze względu na to, że konferencja ta omawiać wprawdzie będzie ważne kwestje pokojowe, lecz nie będzie się zajmować kwestjami, któreby interesowały bezpośrednio Włochy.

# Umowa francusko-amerykańska o długi zawarta

**Waszyngton**, 1 października (PAT). Podkomisje francuskie i amerykańskie dla spraw długów zredagowały tekst układu, który przedstawią w dniu dzisiejszym obu komisjom. Francja będzie płaciła w ciągu pierwszych pięciu lat raty roczne w wysokości 40 miljonów dolarów, w ciągu siedmiu następnych lat po 60 miljonów dolarów, wreszcie w ciągu ostatnich 50 lat po sto miljonów dolarów. Wobec tego, że powyższy system spłat został ustalony na podstawie obecnej zdolności płatniczej Francji, oba rządy będą z kolei wspólnie badały, czy **spłaty te nie przekraczają wzmiankowanej zdolności płatniczej**. Inna klauzula przewiduje, że o ile zakupy dolarów miałyby zbytnio wpływać na zniżkę kursu franka, Francja **może opóźnić spłaty w ciągu dwóch lat** w pierwszym okresie i w ciągu trzech lat w drugim okresie, płacąc jednakże procenty od opóźnionych spłat.

# TELEGRAMY

—o—

### GŁĄBIŃSKI WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA

**Podrzędna pomocnica jego ukarana**

**Warszawa**, 1 października (tel. wł. „Naprzodu") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, inicjator sensacyjnej afery z dostawami dla ministerstwa spraw wojskowych, Józef Głąbiński, został po parodniowym areszcie **wypuszczony na wolność**. Władze tłumaczą wypuszczenie St. Głąbińskiego na wolność tem, że został on aresztowany nie w związku z aferą dostawową, ale z powodu jakiegoś innego drobnego przestępstwa. W sprawie „dostaw" dla wojska prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo i akta tej sprawy nie dotarły jeszcze do prokuratora.

Jest rzeczą charakterystyczną, że urzędniczka ministerstwa spraw wojskowych, która jest oskarżona o komunikowanie się z Głąbińskim i udzielanie mu informacyj z aktów urzędowych, została **natychmiast wydalona**, zaś sprawca całej afery, znajduje się na wolności.

### ZABÓJCA METROPOLITY JERZEGO ZRZEKŁ SIĘ APELACJI

**Warszawa**, 1 października. Smaragd Łatyszenko, zabójca metropolity Jerzego, skazany swego czasu wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie na **pozbawienie praw i dwanaście lat ciężkiego więzienia**, sprawił obrońcom swym niespodziankę. Mianowicie Łatyszenko wniósł do sądu podanie, w którem **zrzeka się apelacji**, wniesionej przez jego obrońców, domagających się zmniejszenia kary skazanemu. Termin rozprawy apelacyjnej wyznaczony już był na 8 października, gdy oto niespodziewanie Łatyszenko **zrzekł się ponownego rozpatrywania jego sprawy przez sąd apelacyjny**. Wobec tego wyrok I. instancji stał się prawomocnym.

Krok Smaragda Łatyszenki wywołał wśród palestry i sądowników sensację.

### WALKI W MAROKKU

**Fez**, 1 października. (PAT). Wojska francuskie osiągnęły zamierzone pozycje, mając jedynie strat 22 żołnierzy zabitych i rannych. Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym posuwanie się wojsk naprzód będzie prowadzone w dalszym ciągu.

**Wiedeń**, 1 października (PAT). „Neue Freie Presse" ogłasza rozmowę korespondenta amerykańskich dzienników Wincentego Sheeana z bratem Abd-el-Krima Sidi Mohamedem, który oświadczył, że powstańcy marokkańscy gotowi są do rokowań pokojowych. Ich żądania terytorjalne są nieznaczne. Gotowi są oni zgodzić się na jakąś formułkę co do formalnej zwierzchności sułtana, byle tylko nie naruszała ona faktycznie ich niezależności. Zdaniem Sidi Mohameda dalsze trwanie wojny przyniosłoby ruinę obu stronom.

**Wiedeń** 1 października. (PAT). „N. Freie Presse" donosi z Paryża: Równocześnie z ofenzywą francuską rozpoczął także hiszpański korpus, który wyładował pod Alhucemas, swój pochód naprzód. Po silnem przygotowaniu artylerji zdobyły wojska hiszpańskie wzgórza [illegible] Las Palomas jakoteż kilka dalszych punktów strategicznych położonych w bliskości. Pochód wojsk hiszpańskich osiągną dotychczas głębokość 2 i pół km. W ten sposób oddalone są wojska hiszpańskie jeszcze o 4 kilometry od Ajdir. Przez zdobycie wzgórz Las Palomas panują obecnie Hiszpanie nad Ajdir. Straty wojsk hiszpańskich wynoszą 100 żołnierzy pomiędzy nimi 9 oficerów.

# Odczyt ks. Oraczewskiego

—o—

Kraków, 2 października.

Odczyt ks. Czesława Oraczewskiego p. t. **„Jak zdobyć powodzenie w życiu"** odbył się w zupełnym spokoju. Sala Starego Teatru była prawie całkowicie wypełniona, głównie przez młodzież akademicką i panie różnej płci i wieku. Księża przysłali tylko delegację, było ich niezbyt wielu. Robotników ani śladu, nie byli ciekawi przybysza z Ameryki.

Ksiądz Oraczewski spóźnił się niemal o godzinę. Odczyt rozpoczął i zakończył teatralnym gestem podniesienia ręki w górę (co jest pozdrowieniem faszystów). Mówił powoli, często przerywając, jakby skupiał myśli. Często gestykuluje, chodzi po estradzie i cofa się w jej tył. Wysoki, szczupły, w długiej sutannie o wysokim i wciętym stanie, przybiera pozy wieszcza lub proroka. Długie włosy zaczesane ma w tył.

Tyle — co do wyglądu. Treść odczytu była niezwykle bałamutna i zdradzała umysłowość chaotyczną, bezradnie plączącą się w lesie zdarzeń i ludzi. Bardzo często ksiądz-mówca opowiadał historyjki, nie zawsze do rzeczy i nie zawsze w związku z tematem. Trzeba przyznać jednak, że przeważnie opowiada dobre „kawały" i dykteryjki.

Wykład swój ks. Oraczewski przeplatał głębokiemi porównaniami, w stylu tego, że **„tramwaj to miniatura społeczeństwa"**. Zresztą wpadał w ton mistyczny. Mówcą jest dobrym. Jako główne warunki zdobycia powodzenia wskazywał: specjalizację w pracy, poszanowanie i umiłowanie pracy, rozmach i rzutkość, humor i optymizm, znajomość natury ludzkiej, zdrowie i zdrowy sąd praktyczny. Do samej treści odczytu jeszcze powrócimy.

Między innemi, oświadczył ks. Oraczewski, że minister Stan. Grabski z początkiem sierpnia br. przyrzekł mu dać szczególną delegaturę do szkół i poparcie w urządzaniu wykładów. Ks. Oraczewski twierdzi, **że wcale nie uciekł do Ameryki** po wykryciu spisku PPP, ale że wyjechał tam na zaproszenie jakiegoś profesora ekonomji na uniwersytecie nowojorskim, zabrany przez tegoż profesora w październiku 1923. Przyznał jednak, że przyszli do niego generałowie, by im pomógł organizować PPP, i że zaprowadził ich do rządu, do Głąbińskiego.

O naszej prasie oświadczył mówca, że niech o nim pisze jak chce, byle mu tylko przysparzała reklamy.

Na dzisiaj ks. Oraczewski zapowiedział drugi odczyt, z ćwiczeniami praktycznemi. **Wstęp 20 złotych**. W ciągu nocy ksiądz Oraczewski zmienił swe imię na Czeslav; niewiadomo, czy to ma być z łacińska czy z angielska?

# Przegląd gospodarczy

### USZCZUPLENIE NASZEGO SPOŻYCIA CUKRU NA RZECZ OBCYCH

Rząd ustanowił kontyngent cukru na spożycie wewnętrzne w ciągu roku (od 1 października 1925 do 1 października 1926) na 2,422.425 cetnarów metrycznych, zastrzegając trzymanie w rezerwie dalszych 484.485 ctn. m. Na wywóz w czasie od 1 października do 31 grudnia br. zwolniono cały zapas pozostały z kampanji 1924/25 oraz 40 proc. produkcji do listopada br. Ponieważ nikt nie wie dokładnie, jakie zapasy z poprzedniej kampanji zostały, będą cukrownicy mogli wywozić, ile im się będzie podobało. Zresztą cukrownicy już zabezpieczyli się i na drugą stronę tj. na wypadek niemożności forsowania wywozu w ten sposób, że niedawno podwyższyli ceny cukru, a utrzymała się ta podwyżka, mimo że rząd już kilka razy zabierał się do „obrad" nad tą sprawą.

Nie ulega wątpliwości, że przyznany na spożycie wewnętrzny kontyngent nie wystarczy, tembardziej że metoda cukrowników idzie w tym kierunku, żeby mieć jak najwięcej na wywóz. Charakterystycznem dla naszych stosunków tj. dla wpływu cukrowników jest to, że cukier wywożony wolny jest od opłaty podatku spożywczego, podczas gdy wewnątrz kraju podatek ten dochodzi do jednej trzeciej części ceny cukru. Dzieje się to naturalnie pod pięknem hasłem poprawienia naszego bilansu handlowego, a w rzeczywistości poprawia bilans fabryk cukru.

### URZĘDOWY KURS DOLARA

**Warszawa**, 1 października. (PAT). Nowy Jork 5'98—6—5'96.

### ZNIŻKA CEN ZBOŻA W AMERYCE

**Nowy Jork**, 1 października (PAT). Z dniem dzisiejszym wprowadza urząd handlowy w życie nowe ceny na zboże. Zmiany dotyczą głównie gatunków No. 2 i No. 3 zboża wiosennego z obszarów północnych, które mają zostać **zniżone o kilka punktów**.

# Związki i zgromadzenia

—o—

**KOMISJA KWATERUNKOWA II. KONGRESU TUR** uprasza wszystkich towarzyszów, którzy mogą zakwaterować u siebie delegatów zamiejscowych na kongres TUR w Krakowie 1 i 2 listopada br., aby zgłosili się w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, Aleja Krasińskiego 11 (telef. 4441), albo w Radzie robotniczej PPS, ul. Dunajewskiego 5 (telef. 2314).

# Repertuar

—o—

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Sułkowski".
Sobota (Nowość): „Codziennie o piątej" — Hennequin'a i Vebera.
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa, wiecz.. „Codziennie o piątej".

### TEATR BAGATELA

Piątek: „Potasz i Perlmutter".
Sobota popoł.: „Dr. Stieglitz", wiecz.: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela: „Potasz i Perlmutter".

### OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Sybilla", wiecz.: „Rewanż" (premjera).

### KINOTEATRY



Nowości. Paryż — stolica grzechu i pokusy, dramat w 9 aktach.
Promień. „Błazen z miłości" z Maksem Linderem.
Sztuka: Kobieta i brutal, dramat w 7 aktach.
Uciecha: O czem marzą kobiety, dramat w 6 aktach.
Wanda: „Nie igraj z miłością", komedja w 8 aktach.
Warszawa: Mety New-Yorku.

## Ruch kolejarski

### ODBIERANIE PRAW PRACOWNIKOM KOLEJOWYM

Z wiosną 1924 r. usunięto z pracy w okręgu dyrekcji krakowskiej cały szereg pracowników zatrudnionych na kolei po kilka i kilkanaście lat. — Zwolniono ich rzekomo na podstawie zarządzenia ministerstwa kolei o redukcji. Pod tym płaszczykiem uderzono przedewszystkiem w pracowników t. zw. stałych nieetatowych, którzy posiadali prawa do ulg przejazdowych, do poboru węgla deputatowego i którzy pobierali uposażenie według jednej z kategorji płac. Zdawało się wówczas, że zwolniono tych pracowników z powodu faktycznego nadmiaru personelu, jednak okazało się, że cel tej redukcji był zupełnie inny, szereg bowiem zwolnionych pracowników przywrócono następnie do pracy, ale tylko w charakterze prac sezonowych. Przyznano im zarobek dzienny aż po 2— 2.50 zł. dziennie. Odebrano im prawo do korzystania z ulg przejazdowych i do poboru deputatu opałowego. W taki oto sposób zaczęto robić oszczędności. Wszelkie starania samych pracowników o przywrócenia odebranych im praw, nie odniosły skutku. Związek zawodowy kolejarzy wystąpił w tej sprawie do ministerstwa kolei, otrzymał jednak odpowiedź wymijającą. Pokrzywdzeni pracownicy rekrutują się przedewszystkiem z sekcji utrzymania kolei. Taktykę tą zastosowała sekcja utrz. kolei Kraków I i sekcja utrz. kolei Tarnów. Z całą bezwzględnością postępuje w ten sposób naczelnik SUK Kraków I, p. Kaiser, który dobrze zapisany będzie w pamięci podległych mu pracowników. Człowiek ten niejedną rodzinę pchnął zupełnie niewinnie w skrajną nędzę swojem postępowaniem. Człowiek to, nie mający żadnego czucia dla nędzy i rozpaczy swych podwładnych, których traktuje gorzej niż niewolników. Pan ten niewiadomo czego szuka jeszcze na kolei i czas, by poszedł w odstawkę, na emeryturę, gdzie się już dawno powinien znajdować. Zamiast niego pełnić może służbę każdy inny urzędnik, nie pobierający tak wysokiej gaży. Tutaj oto winna się zacząć oszczędność, od takich oto dygnitarzy.

Dla wykazania bezwzględności tego człowieka, niech posłuży następujący fakt: Lis Franciszek, robotnik SUK w Słotwinie-Brzesku, zatrudniony przy kolei od 1908 roku, człowiek w sile wieku, bo liczący 44 lat, zupełnie zdrów, ojciec sześciorga dzieci, członek funduszu prowizyjnego od 1 września 1910 r., zwolniony został bez wszelkiego uzasadnienia w dniu 15 marca 1924 r. Nie mając prawa do zaopatrzenia emerytalnego, pozbawiony został wraz z rodziną składającą się z 7 osób, środków do życia. Nie pomogły żadne prośby pracownika, ni łzy żony tegoż, która na klęczkach prosiła, by przywrócono siedmiu głodnym dzieciom odebrany chleb. Z końcem roku ubiegłego powiadomiony został Lis, że zwrócić ma zaliczkę, wypłaconą mu w dniu 1 marca 1924 r. w wysokości 110 miljonów, albowiem przepracował tylko do 15 marca 1924 r. 50 miljonów zwrócił gotówką, żebrząc wprost, by pozwolono mu resztę odrobić, przywracając go do pracy. Na polecenie dyrekcji został przyjęty do pracy, ale w charakterze sezonowego, z płacą dzienną około 3 złotych. — W pracy pozostaje do dziś dnia, jednak bez poprzednio posiadanych praw. Wniesione podanie do dyrekcji drogą służbową o przywrócenie mu dawnego charakteru służbowego, pan Kaiser wbrew przepisom odrzucił, z własnoręcznym dopiskiem, że „niedopuszczalną jest zmiana charakteru służbowego na pracownika stałego". Odpis tego podania został wręczony jeszcze w marcu b. r. przez przedstawicieli ZZK p. prezesowi Prachtlowi, który przyrzekł sprawę rozpatrzeć, ale pozostało tylko na przyrzeczeniu. Dnia 14 września b. r. ponownie przedstawiono powyższą sprawę p. prezesowi Barwiczowi, który ją przekazał do SUK Kraków I. Kiedy dnia 27 września b. r. zwrócił się Lis osobiście do p. Kaisera z prośbą w tej sprawie, tenże pokazał mu drzwi, oświadczając, że dyrekcja załatwiła sprawę przedstawioną przez ZZK **odmownie.**

Apelujemy do p. prezesa Barwicza, jako do człowieka znanego z bezstronności, by zechciał przywrócić Lisowi dawny charakter służbowy i przypuszczamy, że to uczyni w imię sprawiedliwości.

Ogólne położenie pracowników kolejowych jest trudne, ale domagamy się od p. Kaisera, aby chociaż teoretycznie wykazał, w jaki sposób można wyżywić rodzinę składającą się z 8 głów i pokryć wydatki związane z uczęszczaniem 3 dzieci do szkoły, opłacić opał, odzież, obuwie, mieszkanie, podatek itp., i to wszystko w ramach budżetu miesięcznego tego pracownika, wynoszącego 100 złotych miesięcznie, co czyni 3.33 zł. dziennie, a przypada 41.6 grosza na osobę dziennie. Niechże pan Kaiser porówna płacę tego pracownika ze swojemi poborami i remuneracjami i swoją pracę z pracą tego pracownika i niech zaprzeczy, że to nie jest krzywda o pomstę do nieba wołająca.

Niechaj wie opinja publiczna, jak wynagradza się ludzi pracy na kolei, kiedy w tym samym czasie rozdziela się między wyższych urzędników w dyrekcji pokaźne remuneracje z oszczędności poczynionych w wyżej opisany sposób. **M. K.**

## ROZMAITOŚCI

### JAK SZYBKO PRZEMAWIAŁ JAURES

Dzienniki francuskie donoszą, że zmarły w tych dniach francuski mąż stanu Rene Viviani osiągnął rekord w szybkiej wymowie. W niektórych swych mowach potrafił wypowiedzieć 200 słów na minutę. Stenografowie zawsze z lękiem patrzeli, gdy wchodził na trybunę w parlamencie. Rekordu Vivianiego nikt nie zdołał pobić. Arystydes Briand najszybciej mówiąc wygłasza 145 słów na minutę, Millerand 130, Herriot najwyżej 130 słów. — Jaures, który był słynnym mówcą, nie mówił nigdy szybciej, jak 120 słów na minutę.

### ILU WYRAZÓW UŻYWA CZŁOWIEK?

Jeden z dzienników amerykańskich zajął się pytaniem, ilu wyrazów potrzebuje przeciętny człowiek. Okazuje się, że „Standard Dictionary", wielki słownik angielski, zawiera **350.000 wyrażeń.** Szekspir, tworząc swe nieśmiertelne dramaty, korzystał z zasobu zaledwie 16.000 słów. Inni pisarze byli jeszcze skromniejsi; Milton, który jest znany z bogactwa wyrażeń, obchodził się ośmiu tysiącami słów. Wykształcony człowiek współczesny używa nie więcej jak **3.000 do 4.000 wyrazów.** Do czytania gazet i łatwiejszych książek nie trzeba więcej jak znajomości 2.000 słów. Mało wykształconemu człowiekowi wystarcza do prowadzenia rozmów zapas nie przekraczający 500 słów. Wieśniacy żyjący w odległych wsiach i mający ograniczony zakres zainteresowań, potrzebują zaledwie **dwieście słów** do wyrażenia wszystkiego, co mają do powiedzenia w życiu codziennem.

### MOŻLIWE TYLKO W AMERYCE

**Woli umrzeć naturalną śmiercią...**

Nowojorski „Nowy świat" donosi pod tytułem: **„Umierający" człowiek uciekł ze szpitala:**

Policja z Union City poszukuje niejakiego Nicholas'a Borriceli, zamieszkałego pod nr. 40-tym przy Jefferson street w Union City, który uciekł ze szpitala North Hudson w Weehawken po przeczytaniu w miejscowych gazetach wiadomości o tem, że „lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu".



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).